

Ukraiński samolot wojskowy zmylił rakietę separatystów

20 lipca 2014

Torem lotu zestrzelonego samolotu pasażerskiego musiał lecieć jakiś samolot wojskowy. To fakt, o którym zapominają wspominać zachodnie media. Jednak jest mocny dowód wskazujący na to, że celem rakiety, która dosięgła malezyjskiego Boeinga, był ukraiński samolot wojskowy, który próbował ukryć się w korytarzu powietrznym. Natłok propagandy, jaki obserwujemy od dwóch dni w temacie zestrzelonego Boeinga jest tak wielki, że bardzo trudno wyłuskać z potoku wzajemnych oskarżeń coś, co może być choćby zbliżone do prawdy. Okazuje się jednak, że wnikliwa analiza materiału wideo wskazuje na to, że wraz z lotem MH17 musiał podążać samolot wojskowy. Dowodem jest jedno z nagrań płonących na ziemi fragmentów Boeinga. Na tle tumanu ciemnego dymu widać wyraźnie, że coś spada z nieba. Wygląda to jak długie paski, które błyszczą na tyle jasno, że są doskonale widoczne. To tak zwane dipole odbijające.

Według Wikipedii dipole odbijające to system przeciwdziałania namiarom radarowym, polegający na tym, że samolot lub inny obiekt o znaczeniu militarnym wyrzuca w powietrze chmurę celów pozornych w postaci niewielkich pasków aluminium, powlekanego metalem włókna szklanego lub plastiku. W powietrzu wygląda to właśnie tak, jak na poniższym filmie. Z kolei na ekranie radaru wygląda to jak grupa celów, bądź też wprowadza zakłócenia powodując radarowe odbicia. To ciekawe, że nikt nie zwrócił jeszcze na to uwagi, że obecność dipoli odbijających w istocie dowodzi obecności jakiegoś drugiego samolotu. Pasażerski Boeing 777 nie dysponuje takim systemem. Tylko kilka samolotów izraelskich zostało wyposażonych w dipole i flary. Obawiano się po prostu ataków rakietowych ze strony Hamasu. Inne samoloty pasażerskie nie mają takich systemów antyrakietowych. Oczywista jest zatem konkluzja, że jakiś wojskowy samolot wypuścił dipole, a rakietą zamiast uderzyć w

niego uderzyła w malezyjskiego Boeinga, który na radarach wyglądał jako jeden z celów. W takiej sytuacji operator wybiera cel, który wydaje mu się najbardziej prawdopodobny traktując pozostałe jako dipole. Niestety najwyraźniej wybrali źle.

Ukraiński samolot wojskowy to mógł być Su-25, albo An-26, którego zestrzelenie początkowo obwieścili separatyści. Ukraińskie samoloty wojskowe latają tam z zaopatrzeniem, które zrzucają do znajdujących się tam w okrążeniu żołnierzy. Myśliwce dokonują też bombardowań pozycji powstańców. Przypomnijmy, że 14 lipca zestrzelono tam lecącego 7 km nad ziemią Antonowa. To dowód na to, że separatyści mieli zdolność do zestrzelenia samolotu poruszającego się na dużej wysokości przelotowej. Prawdopodobnie wojska ukraińskie postanowiły chować się w cywilnych korytarzach powietrznych zakładając, że uda się dzięki temu uniknąć ostrzału rakietowego. Być może to właśnie dlatego wieże kontroli lotów w Warszawie i w Dniepropietrowsku nakazały zmianę kursu MH17 i kazały obniżyć lot z 10700 metrów na 10100 metrów. Jeśli chował się za nim ukraiński samolot turbośmigłowy, albo myśliwiec to takie manewry mogły być konieczne dla ukrycia się, a potem wykonania zadania. To mogło wyglądać jak samochodowa jazda na ogonie, czyli trzymanie się blisko drugiego pojazdu, w tym przypadku ukraiński samolot mógł lecieć kilometr, lub dwa pod Boeingiem. Dalszy rozwój wypadków mógł wyglądać właśnie tak, że wystrzelił dipole, a załoga BUK-M, prawdopodobnie rosyjska, pomyliła się kierując jedną z rakiet na zły cel.

Ministerstwo Obrony Rosji domaga się od Kijowa skomentowania wypowiedzi hiszpańskiego kontrolera lotów. Hiszpan twierdzi, że w pobliżu Boeinga 777 zauważono dwa ukraińskie samoloty wojskowe. „Czy Kijów może dzisiaj skomentować doniesienia w sieciach społecznościowych hiszpańskiego kontrolera lotów, który pracuje na Ukrainie, że w pobliżu malezyjskiego Boeinga zauważono dwa ukraińskie samoloty wojskowe? Dlaczego Służba Bezpieczeństwa Ukrainy przystąpiła do analizowania nagrań

rozmów ukraińskich kontrolerów lotów z załogą samolotu pasażerskiego i danych z ukraińskich radarów bez międzynarodowych przedstawicieli?” – powiedział wiceminister obrony Rosji Anatolij Antonow.

Wiceminister obrony Rosji Anatolij Antonow oświadczył, że Kijów nie podejmuje żadnych działań w zakresie utworzenia międzynarodowej komisji śledczej w sprawie przyczyn katastrofy malezyjskiego Boeinga w obwodzie donieckim na Ukrainie. „Jakie są przyczyny beczynności ukraińskich władz odnośnie utworzenia międzynarodowej komisji i kiedy zacznie ona działać? Czekają na to cała wspólnota międzynarodowa” – powiedział Antonow.

Wiceminister obrony Rosji Anatolij Antonow wezwał Siły Zbrojne Ukrainy, aby udostępniły międzynarodowym ekspertom dokumenty ewidencji pocisków rakietowych klasy ziemia-powietrze i powietrze-powietrze przeciwlotniczych zestawów rakietowych. Ministerstwo Obrony Rosji w piątek poinformowało, że trasa lotu samolotu pasażerskiego przebiegała przez strefę ostrzału kilku baterii ukraińskiej obrony przeciwlotniczej. Ukraińskie władze oświadczyły, że nie mają nic wspólnego z tym, co się stało.

Powstańcy dobrze ochraniali miejsce katastrofy malezyjskiego Boeinga – powiedział wicepremier proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej Andriej Purgin. Wicepremier podkreślił, że cały obszar, na który spadły szczątki samolotu i ciała pasażerów, okrążyły siły samoobrony już w pierwszych godzinach po tragedii. Zgodnie ze słowami Purgina, miało to na celu zabezpieczenie miejsca tragedii przed jakąkolwiek interwencją, aby umożliwić przeprowadzenie obiektywnego śledztwa, a także zagwarantować bezpieczeństwo ekspertom, którzy przeprowadzą wszelkie niezbędne działania w celu ustalenia przyczyn katastrofy.

Miejsce katastrofy malezyjskiego samolotu pasażerskiego ostrzelały ukraińskie wojska rządowe – powiedział wicepremier

proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej Andriej Purgin.

„Ukraina nie będzie tolerować ingerencji w prace członków specjalnej misji OBWE, a także innych osób, które uczestniczą w śledztwie w sprawie przyczyn i okoliczności katastrofy samolotu pasażerskiego Boeing 777” – powiedział prezydent Ukrainy Petro Poroszenko.

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko oświadczył, że przedstawiciele powstańców nie mogą uczestniczyć w negocjacjach pokojowych, ponieważ jego zdaniem mają związek z katastrofą samolotu Boeing 777 malezyjskich linii lotniczych – poinformowało biuro prasowe ukraińskiego prezydenta. Wcześniej Poroszenko nazwał zestrzelenie samolotu pasażerskiego, który leciał z Amsterdamu do Kuala Lumpur, aktem terroru. Na spotkaniu z szefem MSZ Holandii Poroszenko powiedział, że Ukraina przygotowuje międzynarodowy pozew sądowy dotyczący uznania proklamowanych w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej za organizacje terrorystyczne.

Wszystkie rzeczy pasażerów malezyjskiego samolotu nie były ruszane, dlatego nie ma podstaw do tego, żeby mówić o sfałszowaniu miejsca katastrofy przez powstańców – powiedział przedstawiciel misji OBWE. Wcześniej premier Ukrainy Arsenij Jaceniuk powiedział, że powstańcy przeszkadzają w prowadzeniu śledztwa w sprawie katastrofy malezyjskiego Boeinga 777. Ponadto przedstawiciele misji OBWE informowali, że nie otrzymali pełnego dostępu do miejsca katastrofy.

Premier Malezji Najib Tun Razak oświadczył, że jego kraj ma wyłączne prawo do czarnych skrzynek z samolotu, który rozbił się na Ukrainie. „Zgodnie z prawem międzynarodowym wszystkie prawa do pokładowych rejestratorów ma właściciel samolotu” – powiedział Razak. Wcześniej minister transportu Liow Tiong Lai powiedział, że jego kraj zamierza domagać się zwrotu czarnych skrzynek z rozbitego samolotu. „Chcemy, aby je zwrócono,

dlatego grupa ekspertów wyjechała na Ukrainę. W tym samym celu ja również pojadę do tego kraju” – powiedział Lai.

Ustalono obywatelstwo wszystkich pasażerów malezyjskiego samolotu, który rozbił się we czwartek na Ukrainie – poinformowano na oficjalnej stronie linii lotniczych Malaysia Airlines. Według najnowszych doniesień, na pokładzie Boeinga znajdowało się 192 Holendrów (jedna osoba miała podwójne holendersko-amerykańskie obywatelstwo), 44 Malezyjczyków (w tym 15 członków załogi i dwoje dzieci), 27 Australijczyków, 12 Indonezyjczyków (w tym dziecko), 10 Brytyjczyków (jedna osoba miała również obywatelstwo RPA), 4 Belgów, 4 Niemców, 3 Filipińczyków, Kanadyjczyk i Nowozelandczyk. W katastrofie zginęło 298 osób.

Przewodnicząca Międzynarodowego Stowarzyszenia Walki z AIDS Françoise Barré-Sinoussi określiła liczbę specjalistów, którzy zginęli w katastrofie malezyjskiego samolotu pasażerskiego na Ukrainie. Na pokładzie znajdowało się 6 specjalistów od AIDS. Wcześniej poinformowano, że z Amsterdamu do Kuala Lumpur na konferencję na temat walki z AIDS leciało około 100 osób.

Zastępca szefa frakcji Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna/Unia Chrześcijańsko-Społeczna w Bundestagu Andreas Schockenhoff w wywiadzie wezwał do wprowadzenia na Ukrainę sił pokojowych ONZ z udziałem Bundeswehry. Zgodnie z jego słowami misja OBWE to za mało. Niemiecki deputowany wskazał również na konieczność wprowadzenia rozejmu pod nadzorem społeczności międzynarodowej. „Obie strony powinny zgodzić się na rozejm, nad przestrzeganiem którego należy ustanowić neutralną kontrolę” – dodał Schockenhoff.

Film przygotowany przez Paula Josepha Watsona dla PrisonPlanet.com (patrz niżej) odnoszący się do zestrzelenia malezyjskiego samolotu pasażerskiego MH17 każe postawić w wątpliwość wiele z tzw dowodów na winę Rosji w całym tym zdarzeniu.

Jak mówi Pan Watson: „Ukraiński rząd przedstawił dowody, które jak twierdzą wskazują na to, że prorosyjscy rebelianci i tym samym sama Rosja zestrzeliła samolot Malezyjskich linii lotniczych. Te dowody nie są dowodami pochodzącymi z zapisów radarowych czy zdjęć pocisków wystrzelonych przez rebeliantów ale mają formę filmiku na Youtube. Ten film każe zadać wiele wiele pytań i jest on po prostu zapisem rozmowy rebelianta, separatysty z dowódcą rosyjskich wojsk jak to twierdzi rząd Ukrainy. Zgodnie z informacjami przedstawianymi przez Kijów separatysta przyznaje w rozmowie, że właśnie zestrzelił samolot i że był to w istocie malezyjski samolot. Jednym jednak z pytań podniesionym co do tego filmu jest fakt, iż film ten powstał na dzień przed zestrzeleniem samolotu, zgodnie z informacją stworzenia pliku zapisaną w pliku, co podał portal Zero Hedge. Plik który został oryginalnie wgrany na Youtuba przez ukraiński rząd 18 lipca o godz. 00:09 ma zapisaną informację kodowania pliku na 16.07.2014 (19:10:24), czyli na dzień przed zestrzeleniem malezyjskiego samolotu. Więc jeśli ta informacja w pliku jest prawdziwa i pochodzi z oryginalnego pliku wgranego na Youtube przez rząd Ukrainy, co nie jest potwierdzone, to wskazuje na to, że stworzyli oni nagranie przywódcy rebeliantów rozmawiającego z rosyjskim dowódcą na dzień przed zestrzeleniem. Mieli więc przygotowane dowody wskazujące na winę Rosji.”

„Kolejne pytanie to oczywiście skąd wiemy, że osoby w filmie nie są po prostu aktorami czytającymi skrypt? Przecież Ukraińscy separatyści wiedzą, że te rozmowy są nagrywane przez Kijów. Już 5 czerwca inne nagranie odnoszące się do innego separatysty było opublikowane przez Ukraiński rząd. Mamy więc uwierzyć, że jeśli tamto nagranie było autentyczne to separatyści nie podjęli żadnych kroków by zakodować swoją komunikację przez kolejne półtora miesiąca pozwalając na to by Ukraina ich oskarżyła o zestrzelenie samolotu?” – pyta Paul Watson. „Należy jeszcze dodać pytanie kto by się spowiadał rosyjskiej generalicji z takiego zdarzenia? Nikt by się do tego nie przyznał w pierwszej kolejności. Jednym jednak z

pytań podniesionym co do tego filmu jest fakt, iż film ten powstał na dzień przed zestrzeleniem samolotu, zgodnie z informacją stworzenia pliku zapisaną w pliku, co podał portal Zero Hedge. Plik który został oryginalnie wgrany na Youtube przez ukraiński rząd 18 lipca o godz. 00:09 ma zapisaną informację kodowania pliku na 16.07.2014 (19:10:24), czyli na dzień przed zestrzeleniem malezyjskiego samolotu. Więc jeśli ta informacja w pliku jest prawdziwa i pochodzi z oryginalnego pliku wgranego na Youtube przez rząd Ukrainy, co nie jest potwierdzone, to wskazuje na to, że stworzyli oni nagranie przywódcy rebeliantów rozmawiającego z rosyjskim dowódcą na dzień przed zestrzeleniem. Mieli więc przygotowane dowody wskazujące na winę Rosji.”

„Kolejne pytanie to oczywiście skąd wiemy, że osoby w filmie nie są po prostu aktorami czytającymi skrypt? Przecież Ukraińscy separatyści wiedzą, że te rozmowy są nagrywane przez Kijów. Już 5 czerwca inne nagranie odnoszące się do innego separatysty było opublikowane przez Ukraiński rząd. Mamy więc uwierzyć, że jeśli tamto nagranie było autentyczne to separatyści nie podjęli żadnych kroków by zakodować swoją komunikację przez kolejne półtora miesiąca pozwalając na to by Ukraina ich oskarżyła o zestrzelenie samolotu?” – pyta Paul Watson. Należy jeszcze dodać pytanie kto by się spowiadał rosyjskiej generalicji z takiego zdarzenia? Nikt by się do tego nie przyznał w pierwszej kolejności.

Kontynuując Watson pyta: „Kolejne pytanie to dlaczego MH17, samolot malezyjskich linii lotniczych zmienił tor lotu, przelatując nad zakazaną przestrzenią powietrzną nad strefą konfliktu zbrojnego? Jak widać z tej mapy dziesięć poprzednich lotów przed zestrzeleniem odbyło się nad terenem niezakazanym, poza strefą wojny. Po raz pierwszy MH17 przeleciał nad tym regionem, w którym mógł napotkać zagrożenie związane z strefą wojny. Tutaj mamy ponownie przelot na dwa dni i na jeden dzień przed katastrofą, które omijały strefę konfliktu zbrojnego we wschodniej Ukrainie. MH17 przeleciał dokładnie nad nim. Czy

samolot był tam skierowany? Na to wygląda. Jeśli tak to kto dał rozkaz by go tam skierować?"

„Jedyny system rakietowy który wg władz Ukrainy miałyby zestrzelić ten samolot pasażerski to rosyjski Buk, który jak twierdzą władze przejęli separatyści na krótko przed incydem. Jednak jak podaje teraz BBC Ukraiński prokurator generalny Vitaliy Yarema rzucił na to wątpliwość mówiąc mediom, iż wojsko po zestrzeleniu samolotu powiedziało prezydentowi, że terroryści nie posiadają systemu Buk” – kontynuuje autor filmu. „Ta informacja nie pochodzi od separatystów, ani pro-rosyjskiej propagandy, pochodzi od generalnego prokuratora, potwierdzającego, że armia powiedziała prezydentowi zaraz po incydencie, że ci terroryści nie mają takich zdolności a nawet systemu rakietowego by zestrzelić samolot pasażerski.” Podsumowując obecne informacje to cała sprawa wydaje się być wątpliwa i należy przeprowadzić niezależne, bezstronne śledztwo w tej sprawie, i przede wszystkim czekać na rzetelne wyniki śledztwa, tym bardziej, że całe zdarzenie miało miejsce po kilku dniach ostrzału przez Ukrainę rosyjskiego pogranicza i tym bardziej, że Zachód słynie z inicjowania operacji pod fałszywą flagą dla rozpoczęcia wojen.

Tymczasem wojna domowa na Ukrainie trwa. Wczoraj 16 osób zginęło, a ponad 60 zostało rannych podczas ostrzału Ługańska, – poinformowano na oficjalnej stronie Ługańskiej rady miasta. Na stronie podano, że w ciągu doby artyleria ostrzelała cztery rejony Ługańska: Artemowski, Żowtniewny, Kamiennobrodzki i Leniński. Zniszczono 36 domów i innych budynków. Według Ługańskiej rady miejskiej, biorąc pod uwagę liczbę ofiar i zniszczenia dokonane podczas ostrzału 18 lipca, zginęło 60 osób, a około 300 otrzymało rany.

Ukraińskie wojska rządowe ostrzelały rejon kujbyszewski Doniecka, który kontrolują powstańcy. W wyniku ostrzału zostało uszkodzone dwa budynki mieszkalne i przedszkole. Wśród cywilów są ofiary śmiertelne. Na razie nie jest znana ich

liczba. Na stronie internetowej rady miasta poinformowano, że obecnie w mieście panuje napięta sytuacja. Wiadomo, że cztery osoby zostały ranne. Wcześniej powstańcy informowali o wzmocnieniu zgrupowań ukraińskiej armii pod Donieckiem.

OBWE poinformowało, że od początku lata w obwodzie ługańskim zginęło 250 osób, ponad 850 otrzymało rany – podano na stronie organizacji. W ewidencji ofiar nie uwzględniono osób, które zginęły w pobliżu działań zbrojnych na obrzeżach miasta, a także samych uczestników działań zbrojnych. Zgodnie z ocenami OBWE, sytuacja w obwodach donieckim i ługańskim pozostaje napięta.

Fińscy celnicy przejęli kontenery z elementami broni rakietowej, które miały trafić na Ukrainę. Ładunek został zatrzymany pod koniec czerwca na stołecznym lotnisku Vantaa, poinformowała na swojej stronie internetowej fińska gazeta Helsingin Sanomat. Jeden z celników powiedział dziennikarzom, że w kontenerach znajdowały się elementy rakietowego systemu przeciwlotniczego. Nie było zezwolenia na tranzyt broni. Kontenery wysłano z Wietnamu. Obecnie urząd celny wyjaśnia, do kogo miała trafić broń.

Na początku lipca udało się zebrać grupę ponad 50 osobową grupę białoruskich patriotów z ochotniczego oddziału „Pogoń”, sformowanego na Wołyniu. Wyruszyła ona na wschód Ukrainy, by walczyć z rosyjską agresją – napisał na Facebooku zastępca szefa wołyńskiej rady obwodowej Igor Guz – informuje portal kresy24.pl. „Na dzień dzisiejszy otrzymaliśmy dużą ilość zgłoszeń od chcących dołączyć się do oddziału, Białorusinów, którzy mieszkają na Ukrainie i są obywatelami Ukrainy. Teraz dokładnie sprawdzamy każdego ochotnika i pracujemy tylko z ludźmi wiarygodnymi. Ale mamy dużo trudności, przede wszystkim z niezbędnym wyposażeniem: brakuje kamizelek kuloodpornych, hełmów, prowiantu, broni, itp.” – napisał Igor Guz. O utworzeniu na Wołyniu białoruskiego ochotniczego oddziału „Pogoń” zastępca szefa wołyńskiej rady obwodowej Igor Guz poinformował 7 lipca br. Na początku miesiąca udało się zebrać

grupę ponad 50 osobową. Sami ochotnicy mówili, że ze względu na prześladowanie ze strony białoruskiego KGB i skomplikowany status prawny żołnierzy na terytorium obcego państwa, muszą przestrzegać zasad konspiracji. Igor Guz zapewniał, że urzędnicy z Wołynia zrobią wszystko, aby ich status na terenie Ukrainy został zalegalizowany.

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#) (akapity 1-3), [Głos Rosji](#) (4-15, 22-25), [Niezależna.pl](#) (26), PrisonPlanet.pl (16-21)

Kompilacja 19 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”